



ANNA CZOCHER

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie,

Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie

ORCID: 0000-0002-5886-9249

anna.czocher@upjp2.edu.pl

Współczesny klasyk – Profesor Tomasz Szarota

Kto to jest klasyk? – Thomas Stearns Eliot stawia to pytanie w tytule eseju, w którym podejmuje rozważania w odniesieniu do autorów i dzieł literatury. Tekst ten ma jednak uniwersalne przesłanie, które można odnieść do twórczości w ogóle. Poszukując odpowiedzi, Eliot stwierdza: „Jeśli istnieje słowo fundamentalne, wyrażające maksimum tego, co rozumiem przez termin »klasyk«, to będzie nim słowo »dojrzałość«¹. Dojrzałość przejawia się jako cecha umysłu, obyczaju, stylu i języka, jako świadomość historii, pojemność w ogarnianiu rzeczywistości i uniwersalizmie spojrzenia. Toteż klasyk, zanim się nim stanie (albo żeby się nim stać), musi patrzeć dalej i głębiej, niejako wyprzedzać, tworzyć nowe trendy, wypracowywać nowe spojrzenie, ale jednocześnie pozostawać w łączności z tradycją, z dorobkiem tych, którzy go poprzedzili. Stworzone przez niego dzieła mają wpływ na kolejnych twórców – często są cytowane, naśladowane, stanowią inspirację.

Podejmując problematykę dziedzictwa pozostawionego przez badaczy niemieckiej okupacji Polski podczas drugiej wojny światowej, warto zadać pytanie: Kto jest klasykiem? Kto jest badaczem, którego dorobek cechują dojrzałość i uniwersalizm spojrzenia? Naturalną konsekwencją tego pytania jest kolejne: Czy o bohaterze niniejszego tekstu, prof. Tomaszu Szarocie, możemy mówić jako o klasyku? A jeśli tak, to w jaki sposób wpisuje się w definicję klasyka?

Aby w pełni ocenić wkład Szaroty w badania nad okupacją niemiecką, trzeba poznać bliżej jego sylwetkę, korzenie i naukowych mistrzów, a także czasy,

¹ Th.S. Eliot, *Kto to jest klasyk?*, [w:] tegoż, *Kto to jest klasyk i inne eseje*, przeł. H. Pręczkowska [i in.], Znak, Kraków 1998, s. 66.

w których pisał kolejne monografie i artykuły naukowe. Historyk zawsze tworzy bowiem w jakimś kontekście, który nie pozostaje bez wpływu na wybierane przez niego tematy i metody pracy.

Tradycje rodzinne i środowisko naukowe

Tomasz Marcelei Szarota urodził się 2 stycznia 1940 r. w Warszawie. Ze stolicą związany był przez całe życie. To jego miasto – tam mieszka i pracuje. Po ukończeniu studiów historycznych na Uniwersytecie Warszawskim w 1962 r. podjął pracę w Instytucie Historii PAN, w którym do momentu przejścia na emeryturę w 2010 r. kierował Pracownią Dziejów Polski po 1945 r. Jest to pewien paradoks, ponieważ najważniejsze swoje prace poświęcił okresowi drugiej wojny światowej.

Przyszedł na świat w rodzinie o głębokich tradycjach intelektualnych, w rodzinie obywateli Europy. Co znamienne, zarówno dziadkowie ze strony matki, jak i rodzice Profesora posiadali tytuły naukowe, co ówczesnie było tyleż rzadkie, co mające duży ciężar gatunkowy. W przypadku babki oraz matki zdobycie wykształcenia wiązało się z przełamywaniem ówczesnych ograniczeń stawianych kobietom i wieloma podróżami po uniwersyteckich miastach Europy Zachodniej.

Dziadkowie ze strony matki byli znaczącymi postaciami w naukowych, artystyczno-literackich i politycznych środowiskach Europy w pierwszej połowie XX w. Marcelei Szarota – historyk, dyplomata i publicysta – współpracował z czołową polskich socjalistów walczących o odzyskanie niepodległości². Eleonora z Kalkowskich była polsko-niemiecką dramatopisarką i poetką, jedną z czołowych postaci środowiska literackiego Republiki Weimarskiej, zadeklarowaną antynazistką³. Ich córka Elida Maria Szarota to z kolei wybitna germanistka i romanistka, znawczyni literatury europejskiego baroku, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Ojca – Rafała Marcelego Blütha, wybitnego rusycysty i sowietologa, a także intelektualisty katolickiego o żydowskich korzeniach – Tomasz Szarota nie poznał, przyszedł bowiem na świat dwa miesiące po jego śmierci. Wojna i okupacja, której poświęcił swoje badania naukowe, wkroczyła w jego życie jeszcze przed urodzeniem. Niemieccy funkcjonariusze zabezpieczający teren w przededniu defilady zwycięstwa w Warszawie, którą 5 października 1939 r. miał odbierać Adolf Hitler, podczas rutynowych działań weszli do wynajmowanego przez Blüthów mieszkania przy Alejach Ujazdowskich. Znaleźli w nim na biurku tekst dramatu

² Szarota Marcelei, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 47, red. A. Romanowski, O. Arkusza, Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, Warszawa–Kraków 2010–2011, s. 109–112.

³ S. Sierotwiński, *Kalkowska żona Szarota Eleonora*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, red. W. Konopczyński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 482–484.

Josef (Sprawa Jakubowskiego) autorstwa Eleonory Kalkowskiej, nad nowym przykładem którego pracowało małżeństwo. Utwór ten uznano w III Rzeszy za antyniemiecki, toteż gospodarze mieszkania zostali natychmiast aresztowani. Elidę Marię zwolniono z powodu zaawansowanej ciąży, natomiast Rafał Marcelli stał się jedną z pierwszych ofiar niemieckiego terroru, rozstrzelany 13 listopada 1939 r. w zbiorowej egzekucji w Natolinie⁴. Krąg przyjaciół ojca miał jednak w opinii samego Tomasza Szaroty znaczący wpływ na jego formację intelektualną⁵.

Szczególnie dużo zawdzięczał matce. Jak wspominał, jako poliglotka miała istotny wpływ na przyswojenie przez niego języków francuskiego, niemieckiego i angielskiego⁶. Wspólnie wyjeżdżali za granicę – na Zachód, który Elida Maria Szarota nie tylko znała, ale gdzie czuła się zadomowiona⁷. Była dla swojego syna towarzyszką podróży naukowych i partnerką w dyskusjach: „[...] oboje pracowaliśmy w paryskiej Bibliotece Narodowej – wspominał Szarota. – [...] Myśmy przechodzili rano i obsługa już wiedziała, że to matka z synem. Byli pod wrażeniem i mieliśmy dwa miejsca zarezerwowane jedno obok drugiego”⁸. Zapewne przyglądał się także jej warsztatowi badawczemu, a Elida Maria cieszyła się w środowisku naukowym opinią doskonałej komparatystki⁹.

Szarota wyrastał zatem w środowisku intelektualistów i poliglotów o wielonarodowych korzeniach. Jako początkujący historyk trafił pod skrzydła wybitnych przedstawicieli swojego fachu. Za naukowego mistrza uważa prof. Stefana Kieniewicza, pod którego kierunkiem napisał magisterium zatytułowane *Dzieje Dyrekcji Białych w Powstaniu Styczniowym 1861–1863*¹⁰. Dziewiętnastowiecznikiem jednak nie został, a doktorat obronił w grudniu 1966 r. na podstawie pracy *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*¹¹. Temat dysertacji wiązał się bezpośrednio z zatrudnieniem w Pracowni Dziejów Polski Ludowej w Instytucie Historii PAN, które podjął po obronie pracy magisterskiej w 1962 r. Propozycję asystentury otrzymał od ówczesnego dyrektora IH PAN prof. Tadeusza Manteuffla, kolejnej bardzo ważnej postaci w jego życiu naukowym, ale i prywatnym (to bowiem jego późniejszy teść¹²). Naukowo Tomasz Szarota blisko współpracował

⁴ T. Szarota, *Zapomniana egzekucja. Natolin, listopad 1939*, Bellona, Warszawa 2021.

⁵ Tenże, *Mój ojciec*, [w:] R.M. Blüth, „Likwidacja leninowskiej elity” oraz inne pisma sowietologiczne 1933–1938, wybór, wstęp, noty M. Kornat, Towarzystwo „Więź”, Warszawa 2016, s. 272–285.

⁶ *Duma i wstyd. O historii i potrzebie pamiętania. Tomasz Szarota w rozmowie z Emilem Maratem i Michałem Wójcikiem*, Wydawnictwo „Agora”, Warszawa 2025, s. 122.

⁷ W Warszawie mieszkała na stałe dopiero od 1937 r.; wcześniej żyła we Francji, Szwajcarii i Niemczech. Zob. Szarota (Szarota-Bliüthowa) *Elida Maria*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny...*, t. 47, s. 108–109.

⁸ *Duma i wstyd...*, s. 101.

⁹ *Elida Maria Szarota...*, s. 9.

¹⁰ *Duma i wstyd...*, s. 127.

¹¹ Wydany został w 1969 r.: T. Szarota, *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1969.

¹² W 1962 r. Tomasz Szarota poślubił Annę Manteuffel, swoją koleżankę z roku.

m.in. z prof. Jerzym Borejszą i prof. Krystyną Kersten. Ukształtowało go zatem środowisko ludzi wybitnych, od których czerpał wiedzę o świecie i pod opieką których kształtowały się jego warsztat naukowy oraz postrzeganie zawodu historyka. Funkcjonowanie w takim kręgu miało szczególne znaczenie w okresie PRL, gdy o rozwoju humanistyki decydowały czynniki partyjne, a przeznaczone do publikacji wyniki badań naukowych prześwieclane były przez cenzurę. Szarota wspominał: „[...] miałem sporo szczęścia. Nie musiałem mydlić oczu żadnym bonzom. Studiowałem i spotykałem się z ludźmi wielkiego formatu”¹³.

Okupacja niemiecka jako przedmiot badań

Wybór tematyki okupacyjnej jako przedmiotu badań był, jak twierdzi Szarota, dziełem przypadku. Zarówno myśl podjęcia problematyki życia codziennego w Polsce pod okupacją niemiecką, jak i propozycja napisania biografii gen. Stefana Roweckiego „Grotą” wyszły od pomysłodawców i redaktorów serii wydawniczych zainteresowanych powstaniem konkretnych publikacji¹⁴. Pozostał jednak wierny tematyce okupacyjnej, ale nie podszedł do niej szablonowo. Jak zauważył Marek Kornat, „[z]namienna jest wielość pól badawczych, jakie uprawiał Profesor [...] nie mniej wymowne pozostaje wrażenie, iż wybierał niemal zawsze tematykę skomplikowaną i na ogół słabo lub bardzo słabo rozpa-trywaną przez historyków”¹⁵. Swoje prace poświęcił m.in. Polskiemu Państwu Podziemnemu¹⁶, życiu codziennemu w stolicach okupowanej Europy¹⁷, stosunkom polsko-żydowskim podczas okupacji niemieckiej¹⁸ oraz mechanizmom funkcjonowania stereotypów i autostereotypów narodowych¹⁹. Do tych skom-

¹³ *Duma i wstyd...*, s. 129.

¹⁴ Zob. wystąpienie Tomasza Szaroty pt. *Zawód – historyk. Refleksje profesjonalisty w: Tomasz Szarota, Marceli Kosman: Doctores Honoris Causa Universitatis Opoliensis*, red. J. Neuberg, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2017, s. 42.

¹⁵ Cytat pochodzi z wygłoszonej 7 X 2016 r. opinii na temat dorobku naukowego Tomasza Szaroty w postępowaniu o nadanie mu tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Opolskiego. Zob. *Tomasz Szarota...*, s. 16.

¹⁶ Najważniejszą publikacją w tym zakresie pozostaje: T. Szarota, *Stefan Rowecki „Grot”*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.

¹⁷ Tenże, *V – jak zwycięstwo. Symbole, znaki i demonstracje patriotyczne walczącej Europy 1939–1945*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1994; tenże, *Życie codzienne w stolicach okupowanej Europy. Szkice historyczne. Kronika wydarzeń*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995; tenże, *U progu zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie*: Warszawa, Paryż, Amsterdam, Antwerpia, Kowno, Wydawnictwo „Sic!”, Warszawa 2000.

¹⁸ Tenże, *Karuzela na placu Krasińskich. Czy „śmiały się tłumy wesole”? Spór o postawę warszawiaków wobec powstania w getcie*, „Rzeczpospolita”, 28–29 II 2004. Ten i inne teksty zob. w: tenże, *Karuzela na placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2006.

¹⁹ Zob. np.: tenże, *Niemiecki Michel. Dzieje narodowego symbolu i autostereotypu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988; tenże, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Wydawnictwo

plikowanych tematów dokonywał recepcji funkcjonujących na Zachodzie ram teoretycznych i twórczo je rozwijał.

Wskazanie paradygmatów, którymi Tomasz Szarota kierował się w swoim piśarstwie, jest o tyle trudne, że to, jak rozumiał historię, pokazywał w konkretnych pracach lub polemikach, a nie poprzez planowy wykład autorskich koncepcji metodologicznych. Z jego okazałego dorobku naukowego wybrałam zatem trzy obszary, które w moim przekonaniu stanowią najsilniejsze argumenty na rzecz tezy, że możemy mówić o nim jako o klasyku historii, a w szczególności historii niemieckiej okupacji ziem polskich. Do tego miana predestynują go badania nad okupacyjną codziennością i łączące się z nimi zgłębianie problematyki stereotypów. Trzecią niezwykle istotną domeną piśarstwa Szaroty jest komparatystyka dziejów ogarniętej wojną Europy. Wybrane zagadnienia nie pokazują oczywiście całego dorobku Profesora ani jego pełnego wkładu w polską i europejską historiografię. Nie obejmują także jego społecznego zaangażowania jako historyka. Celem niniejszego artykułu jest przede wszystkim wskazanie na klasyczność dorobku Szaroty i temu też został podporządkowany wybór zagadnień.

Badania nad okupacyjną codziennością

Tomasz Szarota z całą pewnością jest w Polsce prekursorem naukowych badań nad okupacyjną codziennością. Do czasu ukazania się w 1973 r. pierwszego wydania jego monografii o okupowanej Warszawie w historiografii dotyczącej ziem polskich tematyka życia codziennego, jeśli w ogóle się pojawiała, to najczęściej w formie popularyzatorskiej²⁰. Nie był to temat ani modny, ani traktowany poważnie; nie cieszył się uznaniem zawodowych historyków (w przypadku części publikacji zresztą nie bez słuszności). Kojarzono go raczej z popularyzacją, a nie warsztatem naukowym. Główne kierunki naukowych badań nad okupacją obejmowały zagadnienia dotyczące – generalnie rzecz biorąc – polityki i zbrodni niemieckiego okupanta na ziemiach polskich oraz różnych form stawianego mu oporu.

Na gruncie historycznym pojęcie codzienności po raz pierwszy pojawiło się w 1938 r. we Francji – w związku z narodzinami popularyzatorskiej serii wydawniczej w oficynie Hachette²¹. Przełomowym momentem dla uprawiania historii

Naukowe PWN, Warszawa 1996; tenże, *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1995, t. 27, z. 2; tenże, *Niemcy w oczach Polaków podczas II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 1978, t. 10, z. 2.

²⁰ Tenże, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Czytelnik, Warszawa 1973. Słowa *dzień powszedni* w tytule wprowadzone zostały z uwagi na protesty Państwowego Instytutu Wydawniczego, który wypuszczał w tym czasie serię popularyzatorską o życiu codziennym.

²¹ Książki wydawane w tym cyklu opisywały życie codzienne w różnych okresach historycznych pod różnymi szerokościami geograficznymi. Nie cieszyły się jednak uznaniem wśród francuskich historyków. Nawiązaniem do tej serii była polska edycja książek o życiu codziennym wydawana od 1960 r. przez

życia codziennego był spór, który rozgorzał na początku lat osiemdziesiątych XX w. pomiędzy reprezentującą historię strukturalną szkołą społeczną Jürgena Kocki i Hansa-Ulricha Wehlera z Bielefeld a historykami, którzy korzystając z doświadczeń antropologii i historii mentalności wyrastającej z ducha szkoły Annales, podjęli próby stworzenia nowego modelu badań nad codziennością²². Na gruncie polskiej historiografii spory te wówczas nie rezonowały, a zajmowanie się tą tematyką było marginalne. Szarota jeszcze w latach dziewięćdziesiątych pisał, że „w ocenach dorobku naukowego prace o życiu codziennym wymienia się w dalszej kolejności”²³. Można zatem, unikając przesady, stwierdzić, że podjął ryzykowną decyzję, aby książka o codzienności okupowanej Warszawy stanowiła podstawę jego habilitacji. Nie bez znaczenia jest tu jednak fakt, że stopień ten uzyskał na podstawie drugiego wydania, opublikowanego w 1978 r., które w wyniku dyskusji, recenzji i przemysłów zostało znacząco uzupełnione i poprawione²⁴. To pokazuje zaś, że pionierskość badań wiąże się z ciągłymi poszukiwaniami adekwatnego modelu ukazywania podjętej tematyki i zakresienia jej ram teoretycznych. Tego typu studia wymagały postawienia przeszłości (czy precyzyjniej: materiałowi źródłowemu) innych pytań badawczych niż w przypadku tematów z zakresu historii politycznej²⁵.

Podejmując temat życia codziennego, Szarota tworzył własny schemat ujęcia problemu. Zakres badań zdefiniował jako „zestaw informacji o społeczności warszawskiej, o warunkach jej bytowania i nastrojach panujących w mieście, o zajęciach ludności i sposobach spędzania czasu wolnego”²⁶. Kluczowa była w tych dociekaniach interdyscyplinarność – korzystanie z dorobku innych dziedzin nauki, także – a może przede wszystkim – na poziomie metod badawczych. W książce o okupowanej Warszawie Szarota sięgnął np. po teorię pola Kurta Lewina (jedne-

Państwowy Instytut Wydawniczy. Zob. T. Szarota, *Życie codzienne w Peerelu – propozycja badawcza*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1995, t. 1, s. 201–202.

²² Na gruncie niemieckiej historiografii spór ten zapoczątkowany został podczas zjazdu niemieckich historyków w Berlinie w 1984 r. Zob. W. Schulze, *Historia społeczna. Historia codzienności. Mikrohistoria*, Oficyna Wydawnicza „Volumen”, Warszawa 1996. Zob. także recenzje: J. Żarnowski, W. Schulze, „Historia społeczna. Historia codzienności. Mikrohistoria”, Warszawa 1996, „Dzieje Najnowsze” 1997, t. 29, z. 1, s. 202.

²³ T. Szarota, *Życie codzienne w Peerelu...*, s. 202.

²⁴ Krytyczne recenzje zarówno pierwszego, jak i drugiego wydania książki zamieścił w „Dziejach Najnowszych” Krzysztof Dunin-Wąsowicz. Zob.: K. Dunin-Wąsowicz, T. Szarota, „Okupowanej Warszawy dzień powszedni”, Warszawa 1972, „Dzieje Najnowsze” 1974, t. 6, z. 4, s. 139–144; tenże, T. Szarota, „Okupowanej Warszawy dzień powszedni”, Warszawa 1978, wyd. 2 uzupełnione, „Dzieje Najnowsze” 1979, t. 11, z. 3, s. 211–214. Rozszerzone wydanie drugie z 1978 r. stało się podstawą do niemieckiej edycji książki. Zob. T. Szarota, *Warschau unter dem Hakenkreuz*, Schöningh Verlag, Paderborn 1985.

²⁵ Tomasz Szarota jest autorem artykułów metodologicznych o badaniach nad życiem codziennym. Formułuje w nich jednak postulaty badawcze odnoszące się do okresu powojennego. Zob. T. Szarota, *Życie codzienne w Peerelu...*; tenże, *Życie codzienne – temat badawczy czy tylko popularyzacja? (Na marginesie serii wydawniczych Hachette i PIW-u)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, t. 44, z. 3.

²⁶ Tenże, *Okupowanej...*, Warszawa 1973, s. 9.

go z ojców psychologii społecznej) i posłużył się pojęciem psychologicznej przestrzeni życiowej człowieka (sytuacji czy przestrzeni życiowej człowieka widzianej jego oczami)²⁷. Wykorzystał je do badania ważnego elementu codzienności, jakim jest sfera ludzkiej mentalności: uczuć, nastrojów, a w konsekwencji postaw. Pisał o tym tak:

W sposób obrazowy psychologiczną przestrzeń życiową można przedstawić w postaci powierzchni podzielonej na dwie części: po jednej stronie znajduje się strefa strachu i lęku, po drugiej – strefa wiary i nadziei; proporcje pomiędzy tymi strefami byłyby odzwierciedleniem stanu nastrojów²⁸.

Podjął również rozważania na temat norm etycznych, które obowiązywały podczas okupacji, i okupacyjnego kodeksu moralności obywatelskiej (w rozszerzonym wydaniu drugim). Ważne stały się pytania o zasady moralne: jakie czyny uważano za naganne, na jakie patrzono przez palce, komu ufano, kogo szanowano, podziwiano itd. Ta trudno uchwytna sfera jest jednocześnie istotnym komponentem ludzkiej egzystencji – strach, poczucie zagrożenia, nadzieja lub jej brak wpływają bowiem na podejmowane decyzje, kondycję rodzinną, a także na morale żołnierzy, w tym żołnierzy podziemia. Ważne okazało się badanie tego, co podnosi na duchu, napawa optymizmem itd.²⁹ Szarota przedstawił całą paletę postaw: od patriotycznych, zaangażowanych, poprzez nastawione na przetrwanie, aż do kolaboracji. Pokazał czynniki wpływające na zmianę, dynamikę postaw i pytał o granice kompromisów moralnych³⁰.

Kolejny temat, który w latach siedemdziesiątych był zupełnym *novum* – dyskusyjnym, a nawet szokującym, to problematyka dotycząca ludzi marginesu w okupowanej Warszawie. Burzył bowiem wyłącznie martyrologiczno-bohaterski obraz okupacji, ale też ściśle wiązał się z pytaniem o zasady etyczne, ich zmiany

²⁷ Przytaczał tu następujące prace: K. Lewin, *A Dynamic Theory of Personality*, McGraw-Hill Book Company, New York–London 1935; tenże, *Field Theory of Social Science*, Harper & Brothers, New York 1951.

²⁸ T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, wyd. 4, Czytelnik, Warszawa 2010, s. 381.

²⁹ Warto zaznaczyć, że Szarota wskazywał na istotność tych zagadnień w momencie, gdy naukowe podejście do zagadnienia traumy wojennej było nowe i niszowe. Trwały co prawda badania nad syndromem KZ oraz traumami żołnierzy frontowych, ale w największym stopniu zaangażowane były w nie środowiska lekarskie. Sam termin *PTSD* (*post-traumatic stress disorder*, czyli zaburzenie po stresie traumatycznym) Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne wprowadziło do klasyfikacji jako nową jednostkę chorobową dopiero w 1980 r. W Polsce tematyka ta pojawiała się przede wszystkim na łamach ukazujących się w latach 1961–1991 tzw. zeszytów oświeceniowych „Przeglądu Lekarskiego”, periodyku wydawanego przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie, ale pozostawała na marginesie zasadniczych zainteresowań historyków. Zwrócenie uwagi na emocje i potrzebę ich szerokiego badania w kontekście wydarzeń historycznych to trend, który pojawił się w historiografii stosunkowo niedawno. Tak zwany *affective turn* w naukach humanistycznych i społecznych to z kolei połowa lat dziewięćdziesiątych XX w., a na gruncie polskim okres nieco późniejszy.

³⁰ T. Szarota, *Okupowanej...*, Warszawa 2010, s. 443–466.

i zanikanie. Jak nowatorskie, a zarazem trudne do przyjęcia przez środowisko historyków były to tematy, świadczy dyskusja wokół książki w Instytucie Historii PAN. Szarota wspominał, że padło wówczas wiele krytycznych uwag, stawiających pod znakiem zapytania jego przewód habilitacyjny³¹. Co ważne, za koniecznością uwzględnienia przestępczości pospolitej w badaniach nad okupacją opowiedział się wówczas Tomasz Strzembosz, zgłębiający problematykę konspiracji warszawskiej³². Krzysztof Dunin-Wąsowicz w krytycznej recenzji książki Szaroty stwierdził natomiast, że „zbyt łagodnie ocenia szkodliwość działania tej grupy w latach okupacji”³³. Rozdział *Ludzie marginesu* obronił się jednak źródłowo i metodologicznie – jeszcze w 1997 r. Stanisław Salmonowicz w artykule o patologiach społecznych w okresie okupacji wymieniał książkę Szaroty jako jedną z rzadkich prac historycznych poruszających interesujące go kwestie³⁴.

Warto podkreślić, że nowatorskie wątki podjęte w monografii na temat okupowanej Warszawy należały do najtrudniejszych pod względem źródłowym. Aby osiągnąć zamierzony rezultat badawczy, Szarota oparł się na bardzo szerokim materiale. Obok konwencjonalnych archiwaliów, takich jak akta funkcjonujących podczas okupacji urzędów i organizacji, sięgnął do źródeł traktowanych wówczas jako drugorzędne lub w ogóle pomijanych – przede wszystkim do dzienników i kronik okupacyjnych oraz materiałów wspomnieniowych. Wspólnie z Krystyną Kersten poświęcił im zresztą badania źródłowe³⁵, a oprócz tego przygotował edycje dzienników i pamiętników³⁶. Nowością było przeprowadzenie szerokiej kwerendy o warunkach życia Warszawiaków w jawnych wydawnictwach oraz polsko- i niemieckojęzycznej prasie ukazującej się pod auspicjami władz okupacyjnych. Szczególnie cenne okazało się zasięgnięcie do ogłoszeń drobnych w „Kurierze Warszawskim” („[...] to skarbnica wiedzy o ówczesnych deficytach naszego miasta!”³⁷). Tym samym Szarota wprowadził te rodzaje źródeł do obiegu naukowego.

³¹ *Duma i wstyd...*, s. 139–141.

³² W późniejszym czasie Strzembosz zwracał uwagę na występowanie patologicznych zjawisk także w polskiej konspiracji. Zob. T. Strzembosz, *Przestępczość i okupacja*, [w:] *Problemy bandytyzmu w okupowanej Polsce w latach 1939–1947*, red. T. Strzembosz, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2003, s. 7–13.

³³ K. Dunin-Wąsowicz, *Tomasz Szarota [...] 1978...*, s. 212.

³⁴ Podkreślał jednocześnie, że temat postaw moralnych, także tych haniebnych, podjęła literatura piękna. Zob. S. Salmonowicz, *Patologie społeczne okresu okupacji hitlerowskiej*, „Czasy Nowożytne. Periodyk poświęcony dziejom polskim i powszechnym od XV do XX wieku” 1997, t. 3, s. 6–7.

³⁵ K. Kersten, T. Szarota, *Znaczenie masowych materiałów pamiętnikarskich w badaniach historycznych oraz aktualne możliwości ich wykorzystania*, „Dzieje Najnowsze” 1979, t. 11, z. 1; ciż, *Materiały pamiętnikarskie z dwudziestolecia Polski Ludowej (Uwagi krytyczne i próba systematyzacji)*, „Kwartalnik Historyczny” 1964, t. 71, z. 2.

³⁶ Wraz z Krystyną Kersten wydał czterotomową edycję: *Wież polska 1939–1948. Materiały konkursowe*, oprac. K. Kersten, T. Szarota, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967–1971. Jego staraniem ukazały się także m.in.: F. Blättler, *Warszawa 1942. Zapiski szofera szwajcarskiej misji lekarskiej*, oprac. T. Szarota, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982; Z. Żórawski, *Dziennik obrońcy Warszawy. Wrzesień 1939*, oprac. T. Szarota, Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2011.

³⁷ *Duma i wstyd...*, s. 140.

Badanie stereotypów

Wykorzystywanie nowych typów źródeł legło u podstaw badań nad stereotypami. Realizując kwerendy do tego tematu, Tomasz Szarota nadał szczególne znaczenie ikonografii, zwłaszcza karykaturze, oraz literaturze pięknej i słownikom lingwistycznym. Karykatura stała się zresztą jednym z jego ulubionych materiałów do analizy, co – jak sam o sobie mawia – predestynuje go do miana prekursora *visual history*. Publikacje prezentujące wyniki badań nad stereotypami uważa przy tym za jedno z najważniejszych w swoim dorobku³⁸.

Podając temat stereotypów narodowych, przyglądał się zarówno auto-, jak i heterostereotypom. W badaniu pierwszych poświęcił uwagę samopostrzeganiu Niemców i przybliżył polskim oraz niemieckim czytelnikom postać niemieckiego Michela³⁹. Zajmując się drugimi, przyglądał się złożonym relacjom między Polakami i Niemcami oraz wzajemnym uprzedzeniom⁴⁰. Odnosząc się do kwestii definicyjnych, Szarota stwierdził, że najbliższe jest mu „traktowanie stereotypów narodowych jako zestawu wyobrażeń o cechach charakteru narodowego, będącego częścią kulturowego dziedzictwa oraz uznawanego systemu wartości”⁴¹. Interesują go geneza stereotypów, czynniki, które mają wpływ na ich kształtowanie się oraz wykorzystanie w procesach socjalizacji i propagandowej indoktrynacji. Obraz wyłaniający się z jego badań jest dynamiczny, a istotną cezurę we wzajemnym postrzeganiu się stanowi czas wojny i okupacji. Nastąpiło wówczas przewartościowanie wzajemnych stereotypów, co w konsekwencji przyczyniło się do wzrostu zainteresowania stereotypami narodowymi i etnicznymi⁴².

W latach siedemdziesiątych, gdy Tomasz Szarota oraz inni polscy historycy, m.in. Wojciech Wrzesiński⁴³, podejmowali badania nad stereotypami, były to tematy nowatorskie. Wiązały się z koniecznością, ale i szansą modernizacji warsztatu badawczego oraz integracji ustaleń nauk humanistycznych w ogóle. Historyk stawał się badaczem dziejów kultury, dziejów mentalności, co wymagało rozszerzenia kwestionariusza pytań stawianych przeszłości. Szarota, konfrontując się z niemiecką i francuską historiografią, twórczo wprowadził na polski grunt postulaty, by przez pryzmat stereotypów spojrzeć np. na kwestie religijne jako zjawisko socjologiczne – lustro ambicji i kompleksów narodowych.

³⁸ Tamże, s. 92.

³⁹ T. Szarota, *Niemiecki...; tenże, Der deutsche Michel. Die Geschichte eines nationalen Symbols und Autostereotyps*, Fibre Verlag, Osnabrück 1998.

⁴⁰ Zob. np. tenże, *Niemcy i Polacy...*

⁴¹ Tenże, *Stereotypy...*, s. 3.

⁴² Tamże, s. 5.

⁴³ Zob. np. W. Wrzesiński, *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992.

Komparatystyka

W przeciwieństwie do badań nad stereotypami i okupacyjną codziennością komparatystyka miała już ugruntowaną pozycję w badaniach historycznych. Dlatego zatem stanowi kluczowy element w analizie dorobku prof. Szaroty? Szukając odpowiedzi na pytanie „Kto to jest klasyk?”, Thomas Stearns Eliot wskazał w przywołanym na początku artykułu eseju, że jednym z istotnych atrybutów klasyczności jest świadomość historii. Może się ona rozwinąć tylko wówczas, gdy ma się perspektywę szerszą niż historia własnego narodu:

[...] potrzebujemy tego, żeby dojrzeć swoje własne miejsce w historii. [...] Konieczna jest przeto znajomość historii co najmniej jednego innego narodu o wysokiej cywilizacji, i to narodu o cywilizacji na tyle pokrewnej, że wpłynęła na naszą i częściowo z nią się złączyła⁴⁴.

Takie podejście chroni przed stosowaniem kryteriów „nabytych na terenie zbyt małym w stosunku do całości ludzkiego doświadczenia, co powoduje pomieszanie rzeczy przypadkowych z zasadniczymi, przelotnych z nieprzemijającymi”⁴⁵.

Komparatystyka w zakresie tematyki wojny i okupacji stanowi w polskiej historiografii rzadkość. Jest za to jedną z charakterystycznych cech pisarstwa Tomasza Szaroty i zasadniczo wpływa na formułowane przez niego wnioski. To jego zdaniem narzędzie do refleksji nad funkcjonującymi stereotypami i krzywdzącymi – albo wręcz przeciwnie: idealizującymi – uogólnieniami. Analiza porównawcza mogłaby w większym stopniu oddziaływać na urealnienie samopostrzegania Polaków, a w każdym razie powinna wpłynąć na refleksję i wnioski zawodowych historyków.

Zestawianie i porównywanie postaw oraz zachowań społeczeństw w ogarniętej wojną Europie nie jest postrzegane przez Szarotę jako zagrożenie dla polskiego punktu widzenia. Zaznacza on, że „dopiero dzięki tej perspektywie widać skalę polskiej tragedii rozdzierania przez dwa totalitaryzmy”⁴⁶. Ma świadomość, że porównywanie, zwłaszcza w obszarze nastrojów i postaw, jest trudne, wymagające „nie tylko świetnej znajomości przebiegu okupacji w poszczególnych krajach, ale także zmuszające każdorazowo do analizy tradycji, funkcjonujących stereotypów oraz cech, które określa się mianem charakteru narodowego”⁴⁷. Jednocześnie widzi on w komparatystyce racjonalną i efektywną drogę do wpisania polskiego doświadczenia wojny i okupacji w kontekst europejski. Jako historyk komparatysta zdaje się mówić, że jest to warunek konieczny, by polska narracja była słyszana, ale zauważa także, że nie zwracamy uwagi na punkty widzenia innych narodów⁴⁸.

⁴⁴ Th.S. Eliot, *Kto...*, s. 74.

⁴⁵ Tamże, s. 84.

⁴⁶ Zdanie to wyraził, opiniując koncepcję stworzonej przez zespół Pawła Machcewicza wystawy stałej w Muzeum II Wojny Światowej. Zob. *Duma i wstyd...*, s. 72.

⁴⁷ T. Szarota, *Okupowanej...*, Warszawa 2010, s. 427.

⁴⁸ *Duma i wstyd...*, s. 337.

Przestrzega przy tym jednak, że nie można dowolnie porównywać wszystkiego ze wszystkim. Daje temu wyraz nie tylko w pisarstwie naukowym, ale i w publicystyce. Szczególnie mocno upomniął się o respektowanie zasad warsztatu historyka w sporze z Janem Tomaszem Grossem: „[...] po ujawnieniu skali winy naszych współobywateli wobec Żydów (która jest ogromna!) porównywanie win polskiej i niemieckiej to jednak obrzydliwe fałszowanie wiedzy o wojnie”⁴⁹. Upominanie się przez Szarotę o rzetelność w badaniach historycznych to przesłanie uniwersalne. Podkreśla on, że „dobór faktów, ich porównywanie, akcentowanie, też jest interpretacją”, o czym część historyków, zwłaszcza uwikłanych w bieżącą politykę, zdaje się zapominać⁵⁰.

Podsumowanie

Podsumowując wybrane aspekty pracy naukowej prof. Tomasza Szaroty, wypada zadać pytanie, czy prowadzone przez niego badania nad okupacyjną codziennością, mentalnością i stereotypami doczekały się recepcji i kontynuacji. Odpowiedź nie jest jednoznaczna. W polskiej historiografii odnajdziemy sporo publikacji, których autorzy podejmowali tę tematykę, zwłaszcza zagadnienia związane z okupacyjną codziennością. Niemniej jednak część z nich jest niedostatecznie analityczna i pokazuje to zagadnienie jednowymiarowo, tzn. przedstawia warunki stworzone przez okupanta, pomijając zróżnicowany wachlarz postaw, strategii przetrwania i motywacji. Osobnym problemem w wielu publikacjach o okupacji niemieckiej pozostaje brak refleksji metodologicznej, w tym precyzyjnego definiowania pojęć, na co w swoich badaniach prof. Szarota kładzie szczególny nacisk. Wciąż aktualna i znamienna wydaje się sformułowana ponad dwadzieścia lat temu refleksja Marcina Kuli: „Podejście faktograficzne, stosowane w naszych badaniach częściej od analitycznego i problemowego, »szczęśliwie« ułatwia nam unikanie porządnego definiowania”⁵¹. Wydaje się, że wśród polskich historyków nadal istnieje opór względem naukowego zajmowania się okupacyjną codziennością. I choć w ostatnich latach sytuacja zmienia się na korzyść, to w podejmowaniu nowatorskich badań nad szeroko pojętą historią społeczną okresu okupacji niemieckiej niejednokrotnie wyprzedzali historyków przedstawiciele innych nauk – kulturoznawcy czy socjologowie⁵².

⁴⁹ Tamże, s. 275.

⁵⁰ Tamże, s. 318.

⁵¹ M. Kula, *Przemoc: zmienne zjawisko długiego trwania*, [w:] *Dramat przemocy w historycznej perspektywie. Praca zbiorowa*, red. J. Chrobaczyński, W. Wrzesiński, Wydawnictwo WAM, Polskie Towarzystwo Historyczne, Kraków 2004, s. 39.

⁵² Jako przykłady można wymienić publikacje: W. Grzebalska, *Płec powstania warszawskiego*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 2013; *Wojna. Doświadczenie i zapis – nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Buryła, P. Rodak, Universitas, Kraków 2006; K. Kaźmierska, *Doświadczenia*

Dbałość o warsztat naukowy historyka to znak firmowy Tomasza Szaroty. Podbudowa teoretyczna i refleksja metodologiczna oparta na znajomości historiografii rodzimej oraz niemieckiej, francuskiej i anglojęzycznej, a także oparcie analiz o imponujące w rozmiarach i różnorodności materiału kwerendy źródłowe stanowią podstawę do formułowania wniosków i ocen sytuacji. Ważne są dla niego zarówno szczegóły, niuanse, jak i szeroki kontekst danego wydarzenia. Dopiero takie połączenie daje właściwą perspektywę badawczą⁵³. Prof. Szarota przypomina także, że „fachowy historyk musi brać pod uwagę wszystko, co na ten temat [tj. dany temat] ustalili i wiedzieli inni badacze”⁵⁴. Swoimi pracami – zarówno studiami przypadków, jak i komparatystyką – wskazuje i przestrzega, że brak rzetelności i braki warsztatowe historyka mogą wpływać na manipulowanie opinią publiczną lub powodować granie na emocjach społecznych.

Kolejną ważną cechą pisarstwa historycznego prof. Szaroty jest umiar w ocenach (*sine ira et studio*), unikanie szablonowych ujęć, uproszczeń i uogólnień – stereotypów właśnie. Ponadto szacunek dla drugiego człowieka, także tego z przeszłości – próba zrozumienia jego motywacji i wyborów niezależnie od poglądów i miejsca w życiu. Oczywiście nie chodzi tu o emocje, uczucia, ale właśnie o osadzenie go w konkretnych historycznych realiach, nie zaś myślenie współczesnością. Dla mnie osobiście jest to ważny element jego spuścizny – i chyba jedna z istotniejszych wskazówek dla współczesnych badaczy.

Od pierwszych wydań sztandarowych publikacji Szaroty minęło czterdzieści-pięćdziesiąt lat. Co oczywiste, przeprowadzone zostały w tym czasie kolejne badania, które poszerzyły wiedzę na temat wydarzeń z lat 1939–1945, a humanistyka przeżyła kolejne zwroty metodologiczne. Zmieniły się kontekst polityczny i możliwości prowadzenia badań oraz publikowania ich wyników. Szarota rozpoczął karierę zawodowego historyka, gdy pisanie np. o okupacji sowieckiej lub krytyczne podejście do takich kwestii jak komunistyczny ruch oporu nie było możliwe. Jak wszystkie pionierskie studia, tak i zagadnienia podejmowane przez prof. Szarotę wymagają dalszych badań. Na przykład pisząc o okupowanej Warszawie, przyjął perspektywę polskich i żydowskich mieszkańców miasta i jedynie od tej strony ukazał Niemców w części zatytułowanej *Oblicze wroga*. Co ciekawe, na początku tego rozdziału zadał pytanie, czy jest sens pisanie o ludziach, „wśród których większość stanowili zbrodniarze i grabieżcy”⁵⁵. Wydaje się to symptomatyczne dla lat siedemdziesiątych XX w., gdy powstała zasadnicza treść książki. Dziś warto byłoby zbadać m.in., na ile niemiecka ludność na okupowanych ziemiach Polski była

wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1999.

⁵³ Pomijanie części źródeł to zarzut, który podnosił w sporze z Janem Tomaszem Grossem na temat zbrodni w Jedwabnem. Zob. *Diabelskie szczegóły*, rozm. J. Żakowski, „Gazeta Wyborcza”, 18 XI 2000.

⁵⁴ *Duma i wstyd...*, s. 274.

⁵⁵ Zob. T. Szarota, *Okupowanej...*, Warszawa 2010, s. 345.

grupą jednolitą, jak się kształtowała, jakie interakcje zachodziły wewnątrz niej (np. między *reichsdeutschen* i *volksdeutschen*) oraz na zewnątrz, przede wszystkim z Polakami, i wreszcie jakich wyborów dokonywali poszczególni Niemcy⁵⁶. Pogłębione studia dotyczące niemieckiej społeczności, ale także dalsze badania nad codziennością w czasie okupacji niemieckiej w ogóle, wymagałyby sięgnięcia do niemieckich archiwów z Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde na czele oraz dokumentów, do których historycy uzyskali dostęp dopiero w ostatnich latach (np. dokumentacji zgromadzonej lub wytworzonej przez komunistyczny aparat represji, a odnoszącej się także do zagadnień z okresu okupacji, m.in. stosunków między Polakami i Niemcami). Nie zmienia to faktu, że stworzone przez prof. Szarotę wzorce pisania na temat okupacji zachowują aktualność, a jego dorobek wciąż stanowi punkt odniesienia dla historyków podejmujących tematykę okupacyjną i obierających kurs na badanie dziejów w wymiarze społecznym. To efekt dojrzałej świadomości historii i uniwersalizmu spojrzenia. Kreując nowe trendy i wypracowując nowe perspektywy patrzenia na okupacyjną rzeczywistość, Tomasz Szarota konfrontował je z naukowym warsztatem historyka i odnosił się do dorobku tych, którzy go poprzedzili. To połączenie sprawia, że widzimy w nim klasyka badań nad okresem okupacji niemieckiej.

Dyskusja

Bogdan Wrzochalski: Chciałbym nawiązać do historii rodzinnych prof. Szaroty, o których była mowa na początku. W 2016 r. prof. Szarota był z inicjatywy jego dyrektora Wojciecha Więckowskiego gościem Instytutu Polskiego w Wiedniu. Wiązało się to także z historią rodziny, dlatego że Marceli Szarota był po pierwszej wojnie światowej *chargé d'affaires* ambasady polskiej w Wiedniu. Rozmawialiśmy o temacie lat okupacji, kontekście Powstania Warszawskiego.

Jeszcze jedna dygresja. Wspomniała pani o inspiracjach nie tylko codziennością, ale również zainteresowaniu prof. Szaroty marginesem społecznym. To jest jeden z dwóch wielkich, choć bardzo różnych przykładów w historiografii polskiej XX stulecia. Drugim jest genialny polski Żyd Bronisław Geremek, były szef dyplomacji, o którym przeciwnicy mówili, że zajmował się historią prostytucji francuskiej.

Joanna Lubecka: Mnie jednak gnębi problem, jak bardzo nie możemy się przebić w międzynarodowych dyskusjach. Historia życia codziennego jest modna

⁵⁶ Tematykę dotyczącą społeczności niemieckiej w Warszawie podjął Stephan Lehnstaedt. Zob. S. Lehnstaedt, *Okkupation im Osten. Besatzeralltag in Warschau und Minsk 1939–1944*, Oldenbourg Verlag, München 2010. Badania dotyczące Niemców w Krakowie i dystrykcie krakowskim przeprowadziła Isabel Röskau-Rydel. Zob. I. Röskau-Rydel, *Deutsche im Distrikt Krakau 1939–1945. Minderheit, Volksgemeinschaft, Besatzer*, Fibre Verlag, Osnabrück 2025.

i – obiektywnie rzecz biorąc – jest bardzo atrakcyjna dla czytelników. Sprawy, którymi się zajmujemy, mają bardzo wąski krąg odbiorców, są trudne dla czytelnika niebędącego historykiem lub prawnikiem. Stąd moje pytanie: Czy życie codzienne to sfera, w której można by szerzej pokazać historię Polski i okupacji? Drugie ważne pytanie wynika z faktu, że wiedza o Polsce w czasie drugiej wojny światowej jest bardzo nikła, niewielu naukowców się nią zajmuje. Jak połączyć opowieść o życiu codziennym w okupowanej Polsce z brakiem podstawowej wiedzy o tym czasie? Uważam, że historia społeczna jest pochodną historii politycznej. Historia polityczna ustawia ramy działań, dopiero później mamy efekty społeczne. Stąd mój dylemat i moje pytanie, czy można propagować historię codzienną bez wiedzy o historii politycznej.

Piotr Madajczyk: Kilka uwag z mojej strony. Padło dobre pytanie o badania życia codziennego jako metodę dotarcia do niepolskiego czytelnika. Kryje się w tym niebezpieczeństwo, gdy staramy się dopasować do globalnych mód w zainteresowaniu historią. Nie musi się to także zakończyć sukcesem. Przypominam sobie, że mój Ojciec chciał zainteresować zachodnich historyków losem i życiem ludności cywilnej podczas Powstania Warszawskiego, co wydawało się nie tylko ważnym, ale i ciekawym dla nich zagadnieniem. Nie znalazło to wówczas oddźwięku, modne były inne obszary. Może lepiej robić swoje, ze świadomością, że nasze i zachodnie zainteresowania będą się też rozmijać. Ukazują się już przy tym prace dotyczące życia codziennego. Poza książką autorki o Krakowie było Sebastiana Piątkowskiego *Życie codzienne Polaków w Generalnym Gubernatorstwie*, Sebastiana Pawliny *Praca w dywersji. Codziennność żołnierzy Kedywu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej* itd. Czy zaistniały one szerzej? Jaka była ich recepcja?

Druga moja uwaga dotyczy psychologii. Czy prof. Szarota odwoływanie się do niej wprowadził, czy powrócił do zmarginalizowanych, a ważnych trendów w polskich badaniach po drugiej wojnie światowej? Przecież obszernie zajmowano się tym obszarem w „Zeszytach Oświęcimskich”, pisano o wpływie doświadczeń obozowych na psychikę więźniów, także o międzygeneracyjnym dziedziczeniu tych obciążeń. Czy też prof. Szarota podszedł do tych zagadnień w zupełnie odmienny niż wcześniej sposób? Obecnie odniesienie do psychologii i mentalności widoczne jest także w kolejnych książkach. Jest przykładowo w badaniach Rafała Wnuka, gdy pyta o motywacje uczestników powojennego antykomunistycznego ruchu oporu. Czyli weszło na trwałe do polskich badań, chociaż zapewne chcielibyśmy szerszego jego wykorzystania.

Tomasz Ceran: Chciałbym podziękować za przywołanie Eliota i jego poezji, pojęcia *pojemność w ogarnianiu rzeczywistości*. Jeden z biografów Zbigniewa Herberta nazwał go słowem *awakener*, co poetycko przetłumaczono jako ‘zapładniacz

umysłu. Klasycy są takimi budzicielami. Co do prof. Szaroty ciekawe jest, że on sam za największe swoje dzieło nie uznał *Okupowanej Warszawy dnia powszedniego*, tylko książkę o niemieckich stereotypach *Niemiecki Michel*. Jeszcze dodam, że prof. Szarota sam tego pierwszego tematu nie wymyślił – to prof. Borejsza mu go podpowiedział.

W pierwszej części dyskusji pojawił się taki problem, czy piszemy historię polityki okupacyjnej, czy historię okupowanych i okupujących. Wydaje mi się, że prof. Szarota był najbliżej tego ideału, żeby nie tylko pisać o polityce okupacyjnej, ale coś więcej, co się pojawia w naszych dyskusjach. Największą spuścizną prof. Szaroty jest akcent na postawy i działania, postawy okupowanych i okupujących. To samo robi prof. Tomasz Strzembosz, tylko że ogranicza on to do partyzantki. Postawy i motywacje go interesują, nie struktury, nie aparat represji.

Mam natomiast pytanie o to, że książka z 1978 r. pisana jest bez archiwów niemieckich. To nie jest zarzut, może to wystarczy, bo czego szukać w archiwach niemieckich o życiu codziennym w Warszawie. To jest pytanie: Czy mamy większe możliwości w tym obszarze, żeby popchnąć te badania do przodu?

Rzeczywiście, są książki, o których mówił prof. Madajczyk, ale na tle całości to jest mało. Referentka mówiła, że jest jakiś opór wśród historyków. Mnie się wydaje, że to nie jest opór – to jest po prostu nieumiejętność. Życia codziennego nie opiszemy bez jakiegokolwiek teorii, a połowa historyków, albo i większość, gardzi jakąkolwiek teorią, bo liczą się tylko fakty. Takich teorii nie uczy się historyków na polskich uczelniach. Oczywiście jest to uogólnienie, ale prawdziwe. Może stąd wynika, że badania te nie rozwinęły się tak, jak mogłyby, bo takiego klasyka jak prof. Szarota jednak mamy.

Marta Pawlińska: Ta tematyka jest mi bardzo bliska. Poszłam na studia historyczne pod wpływem lektury *Okupowanej Warszawy dnia powszedniego*, która zrobiła na mnie w liceum bardzo duże wrażenie. Myślę, że ona do dzisiaj się broni jako świetne studium. Natomiast jeżeli chodzi o problem z badaniami nad życiem codziennym, to z jednej strony badania te mocno przeszły do popularyzacji, do kultury popularnej. Życie codzienne staje się kanwą nie prac historycznych, ale seriali, filmów, książek, których na temat wojny jest zatrzęsienie. Oczywiście są tam wątki romansowe, ale skupia się to na życiu codziennym, na zwykłych osobach. W moim doktoracie, który powstaje, też mam takie elementy życia codziennego, natomiast pytanie brzmi, co z tego wyciągnąć. Jeżeli opisujemy szczegółowo, co jadano, to super, ale co nam to mówi, dlaczego jest to ważne? Sama się z tym borykam, pisząc doktorat *Polki w niemieckich domach – losy polskich dziewcząt i kobiet skierowanych do pracy przy niemieckich rodzinach w latach 1939–1945*.

Tomasz Ceran: Czy nie mają państwo wrażenia, że klasycy i prof. Szarota nie tyle podążali za modami, co starali się je kształtować? Na pewno mieli takie ambicje.

Jednak prof. Szarota nie stworzył szkoły, w wywiadzie rzecze z nim nie ma mowy o uczniach.

Marta Pawlińska: Jeżeli chodzi o te mody, to sytuacja klasyków była łatwiejsza niż nasza teraz. Liczba prac, liczba tekstów, obieg był znacznie mniejszy. Teraz mamy miliardy tekstów, nowe każdego dnia. Trudno jest kreować modę, gdy mamy tak duży napływ tekstów. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. było łatwiej wpływać na kierunki badań.

Piotr Madajczyk: Niezależnie od tego taka publikacja jak książka prof. Szaroty wymagała także odwagi. Gdy sięgam pamięcią do rozmów prowadzonych u mnie wówczas w domu, to jego książka była przedmiotem kontrowersji w Instytucie Historii PAN, budzącym też metodologiczne zastrzeżenia i wątpliwości wielu historyków. Autor wprowadzał do niej po dyskusjach pewne zmiany i uzupełnienia. Wymagało to od niego decyzji o pójściu w innym kierunku niż obowiązujące wówczas w polskich badaniach mody i trendy, o robieniu pewnych rzeczy inaczej niż większość środowiska, w którym pracował.

Anna Czocher: Nie czuję się kompetentna, żeby odpowiedzieć na wszystkie postawione tu pytania, a w szczególności podać receptę, co zrobić, żeby nasza polska historia wzbudziła szersze zainteresowanie. Sformułuję jedynie moje intuicje.

Jeżeli chodzi o ocenę stanu badań nad codziennością, to zostałam już do pewnego stopnia wyręczona przez prof. Cerana. Co do uwag prof. Madajczyka, to istotnie, książek, które poruszają temat okupacyjnej codzienności, jest całkiem sporo. Niemniej duża część prac mówiących o życiu codziennym zatrzymuje się na tym, jak okupant skonstruował tę rzeczywistość, jakie nadał czy chciał nadać jej ramy, na przykład poprzez szczegółowe regulacje i zarządzenia. Przykładem może tu być kwestia zaopatrzenia w produkty codziennego użytku. Historycy najczęściej podają, że była reglamentacja, że przedstawiciele poszczególnych narodowości otrzymywali różniące się co do ilości i jakości przydziały na kartki. Natomiast problem dotyczący realnych możliwości zakupu przydziałowych towarów zazwyczaj kwitują jednym, dwoma zdaniem typu: często kartki nie mogły być zrealizowane, bo nie było nic w sklepach, dodając oczywiście, że w większość niezbędnych produktów trzeba się było zaopatrywać na czarnym rynku (tu podawane są ceny czarnorynkowe). I na tym często poprzestają, nie pochylając się nad tym, jakie niosło to konsekwencje społeczne, jak wpływało na funkcjonowanie rodzin i gospodarstw domowych, jakie rodziło zagrożenia, od czego uzależniony był w miarę skuteczny udział w obrocie czarnorynkowym itp. Część historyków tworzy zatem spłaszczony obraz życia codziennego w czasie okupacji, choć oczywiście w ostatnich latach to się zmienia. Dlatego ja osobiście więcej czerpię

z prac socjologów lub kulturoznawców, którzy się zajmują okresem drugiej wojny światowej. Drugi mój zarzut do części książek traktujących o życiu codziennym pod okupacją dotyczy próby wtłoczenia tej codzienności w ramy historii wydarzenia, w ramy kalendarium okupacyjnego, przy braku takiej czy innej podbudowy metodologicznej, perspektywy teoretycznej. Stąd moja niechęć do tego, żeby w pisaniu o codzienności zatrzymywać się na tym, że były kartki, zaciemnienie, że wprowadzono godziny policyjne, że przed świętami sprzedawano choinki albo nie sprzedawano choinek. Chodzi mi o to, żeby zadać pytanie o badaną społeczność przez jakąś kategorię, na przykład normalności: Co było dla ówczesnych ludzi normalne? Jak sobie radzili w nowych, nienormalnych okolicznościach? Czy ktoś z państwa, myśląc o problemach z zaopatrzeniem podczas okupacji, o czarnym rynku, pomyślał o kobietach, które zakupiony na wsi towar nosiły nocą na plecach po kilkanaście kilogramów przez wiele kilometrów? I o zagrożeniach, jakie napotykały? Oprócz osób, które sprawdzały pociągi, czyli funkcjonariuszy okupacyjnego reżimu, zagrożeniem byli przestępcy i dzikie zwierzęta oraz niedokarmione albo głodne, wyrzucane przez właścicieli psy, które atakowały ludzi wędrujących z żywnością. I to było największe zagrożenie dla nich. Oczywiście to tylko jeden przykład. Niemniej pokazuje skomplikowaną siatkę przeżyć, emocji, motywacji, jakie były udziałem osób żyjących w czasie okupacji. Jakie przyjmowali postawy, jakich dokonywali wyborów i z czego one wynikały. Wtedy okupacja robi się mniej czarno-biała, uwypuklają się strefy szarości, a nie – jak chcieliby niektórzy – tylko terror dzień po dniu. Choć paradoksalnie wydaje się, że obraz eksterminacyjnych działań okupanta będzie pełniejszy, sądzę, że w badaniach nad codziennością zastosowanie mogą mieć zdefiniowane przez Lemkina techniki ludobójcze, np. ekonomiczne, moralne.

I tutaj pojawia się komparatystyka. Nie twierdzę, że polscy historycy powinni zajmować się wyłącznie historią codzienności, aby wpisać się w dyskusję europejską, że to ma być jedyny towar eksportowy. Ale z pewnością historia codzienności, ukazana wielowymiarowo, ma potencjał. To jest pole, na którym możemy spotkać się z innymi społecznościami, ponieważ doświadczenia, którymi zajmuje się historia codzienności, są powszechne, choć oczywiście zróżnicowane. Oczywiście nie chodzi tu o licytowanie się na argumenty: my mieliśmy gorzej, a wy mieliście lepiej lub na odwrót. W kontekście wypowiedzi prof. Lubeckiej myślę, że opracowując zagadnienia z zakresu historii społecznej, jeśli pracuje się zgodnie z warsztatem historyka i odpowiedzialnie, to nie da się uniknąć tego szkieletu, który tworzy historia polityczna. Ten polityczny kontekst jest niezbędny, bo codzienność dzieje się w konkretnych politycznych uwarunkowaniach. Strach, nadzieję, emocje powinniśmy jako historycy osadzać w bardzo konkretnych realiach. Paradoksalnie bez emocji.

Tomasz Ceran: Powiedziałaś: „nie terror dzień po dniu”. Niektórzy przeliczyli liczbę ofiar przez dni okupacji i wyszło im, że każdego dnia zabijano tyłu i tyłu. A jeżeli zastąpimy terror dzień po dniu zagrożeniem terrorem dzień po dniu?

Anna Czocher: Tak, absolutnie. Terror miał zasięg nominalny, bezpośredni, ale i funkcjonalny, potencjalny. Co do stosowania przez prof. Szarotę narzędzi warsztatu psychologa, to on wprost odwołuje się do teorii Kurta Lewina i stosuje ją świadomie. Oczywiście psychologia była obecna w historii społecznej, choćby w przywołanych badaniach dotyczących traum więziennych i obozowych. To, co moim zdaniem jest nowe u prof. Szaroty, to wykorzystanie narzędzi psychologicznych do badania ważnego elementu codzienności, jakim jest sfera ludzkiej mentalności: uczuć, nastrojów, a w konsekwencji postaw. Czy historia codzienności okupacyjnej w Polsce ma szansę wzbudzić zainteresowanie? Czy czytelnik na Zachodzie to przeczyta? Historia codzienności to nadal jeden z ważnych nurtów. Ostatnio w Niemczech Tatjana Tönsmeier zrobiła duży projekt, w którym porównane zostały wybrane obszary codzienności w różnych państwach okupowanej Europy. Myślę, że tutaj prof. Szarota ze swoją spuścizną bardzo dobrze się wpisuje. Czasem te porównania prowadzą nas do nieoczywistych wniosków, ale nie bałabym się, że martyrologia narodu polskiego zostanie przysłonięta. Tylko pozwólmy czytelnikowi samodzielnie wyciągnąć wnioski, a nie mówmy mu, co ma sądzić, zanim przeczyta książkę.

The Contemporary Classic Historian – Professor Tomasz Szarota

This article analyses the scholarly achievements of Professor Tomasz Szarota through the lens of the classic editions drawn from Thomas Stearns Eliot's essays. The text outlines the Professor's intellectual formation, his multicultural roots (the Szarota and Blüth families), and the influence of his scholarly mentors (including Stefan Kieniewicz and Tadeusz Manteuffel). The author examines three aspects of Professor Szarota's scholarly achievements that, in her application, most significantly contribute to the classicism of his writing: research on everyday life under occupation, analysis of national stereotypes, and comparative historical studies. She points to the initial examination of the monograph about occupied Warsaw everydayness, which introduced the topic that had been marginalised so far into Polish historiography and combined structural history with social psychology. It discusses an innovative approach to the study of auto- and heterostereotypes (including the figure of the German Michel), utilising visual history. It emphasises the importance of comparative studies in situating the Polish war experience within a broader European context. The text argues that Tomasz

Szarota's universal perspective, interdisciplinary approach, and ability to set new trends while simultaneously respecting technical traditions make him a classic of contemporary social history, and his work – despite the passage of time – remains a point of reference for subsequent generations of researchers.

Keywords: Tomasz Szarota, everyday life, comparative studies, national stereotypes, World War II, German occupation

Współczesny klasyk – Profesor Tomasz Szarota

Artykuł stanowi próbę przeanalizowania dorobku naukowego prof. Tomasza Szaroty przez pryzmat definicji klasyka zaczerpniętej z eseistyki Thomasa Stearnsa Eliota. Szczegółowo nakreślono w nim formację intelektualną Profesora, wskazując na jego wielokulturowe korzenie (rodziny Szarotów i Blüthów) oraz wpływ mistrzów naukowych (m.in. Stefana Kieniewicza i Tadeusza Manteuffla). Z okazałego dorobku naukowego prof. Szaroty autorka wybrała trzy obszary, które jej zdaniem w największym stopniu przesądzają o klasyczności jego pisarstwa: badania nad codziennością okupacyjną, analizę stereotypów narodowych oraz komparatystykę historyczną. Wskazuje na pionierską rolę monografii *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, która wprowadziła do polskiej historiografii tematykę dotąd marginalizowaną, łącząc historię strukturalną z psychologią społeczną. Omawia nowatorskie podejście do badania auto- i heterostereotypów (m.in. postaci niemieckiego Michela), wykorzystujące *visual history*. Podkreśla wreszcie wagę komparatystyki dla wpisania polskiego doświadczenia wojennego w szeroki kontekst europejski. Tekst dowodzi, że uniwersalizm spojrzenia, interdyscyplinarność i umiejętności wytyczania nowych trendów przy jednoczesnym poszanowaniu tradycji warsztatowej czynią z Tomasza Szaroty klasyka współczesnej historii społecznej, a jego prace – mimo upływu lat – pozostają punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń badaczy.

Słowa kluczowe: Tomasz Szarota, życie codzienne, komparatystyka, stereotypy narodowe, druga wojna światowa, okupacja niemiecka

Bibliografia

- Blättler F., *Warszawa 1942. Zapiski szofera szwajcarskiej misji lekarskiej*, oprac. T. Szarota, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.
- Blüth R.M., „Likwidacja leninowskiej elity” oraz inne pisma sowietologiczne 1933–1938, wybór, wstęp, noty M. Kornat, Towarzystwo „Więź”, Warszawa 2016.
- Diabelskie szczegóły*, rozm. J. Żakowski, „Gazeta Wyborcza”, 18 XI 2000.
- Dramat przemocy w historycznej perspektywie. Praca zbiorowa*, red. J. Chrobaczyński, W. Wrzesiński, Wydawnictwo WAM, Polskie Towarzystwo Historyczne, Kraków 2004.

- Duma i wstyd. O historii i potrzebie pamiętania. Tomasz Szarota w rozmowie z Emilem Maratem i Michałem Wójcikiem*, Wydawnictwo „Agora”, Warszawa 2025.
- Dunin-Wąsowicz K., T. Szarota, „Okupowanej Warszawy dzień powszedni”, Warszawa 1972, „Dzieje Najnowsze” 1974, t. 6, z. 4.
- Dunin-Wąsowicz K., T. Szarota, „Okupowanej Warszawy dzień powszedni”, Warszawa 1978, wyd. 2 uzupełnione, „Dzieje Najnowsze” 1979, t. 11, z. 3.
- Eliot Th.S., *Kto to jest klasyk i inne eseje*, przeł. H. Pręczkowska [i in.], Znak, Kraków 1998.
- Grzebalska W., *Płeć powstania warszawskiego*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 2013.
- Każmierska K., *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1999.
- Kersten K., Szarota T., *Materiały pamiętnikarskie z dwudziestolecia Polski Ludowej (Uwagi krytyczne i próba systematyzacji)*, „Kwartalnik Historyczny” 1964, t. 71, z. 2.
- Kersten K., Szarota T., *Znaczenie masowych materiałów pamiętnikarskich w badaniach historycznych oraz aktualne możliwości ich wykorzystania*, „Dzieje Najnowsze” 1979, t. 11, z. 1.
- Kula M., *Przemoc: zmienne zjawisko długiego trwania*, [w:] *Dramat przemocy w historycznej perspektywie. Praca zbiorowa*, red. J. Chrobaczyński, W. Wrzesiński, Wydawnictwo WAM, Polskie Towarzystwo Historyczne, Kraków 2004.
- Lehnstaedt S., *Okkupation im Osten. Besatzeralltag in Warschau und Minsk 1939–1944*, Oldenbourg Verlag, München 2010.
- Lewin K., *A Dynamic Theory of Personality*, McGraw-Hill Book Company, New York–London 1935.
- Lewin K., *Field Theory of Social Science*, Harper & Brothers, New York 1951.
- Polski słownik biograficzny*, t. 11, red. W. Konopczyński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965.
- Polski słownik biograficzny*, t. 47, red. A. Romanowski, O. Arkusza, Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, Warszawa–Kraków 2010–2011.
- Problemy bandytyzmu w okupowanej Polsce w latach 1939–1947*, red. T. Strzembosz, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2003.
- Röskau-Rydel I., *Deutsche im Distrikt Krakau 1939–1945. Minderheit, Volksgemeinschaft, Besatzer*, Fibre Verlag, Osnabrück 2025.
- Salmonowicz S., *Patologie społeczne okresu okupacji hitlerowskiej*, „Czasy Nowożytnie. Periodyk poświęcony dziejom polskim i powszechnym od XV do XX wieku” 1997, t. 3.
- Schulze W., *Historia społeczna. Historia codzienności. Mikrohistoria*, Oficyna Wydawnicza „Volumen”, Warszawa 1996.
- Sierotwiński S., *Kalkowska żonaty Szarota Eleonora*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, red. W. Konopczyński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965.
- Strzembosz T., *Przestępczość i okupacja*, [w:] *Problemy bandytyzmu w okupowanej Polsce w latach 1939–1947*, red. T. Strzembosz, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2003.

- Szarota Marceli, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 47, red. A. Romanowski, O. Arkusza, Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, Warszawa–Kraków 2010–2011.
- Szarota (Szarota-Bliüthowa) Elida Maria, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 47, red. A. Romanowski, O. Arkusza, Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, Warszawa–Kraków 2010–2011.
- Szarota T., *Der deutsche Michel. Die Geschichte eines nationalen Symbols und Autostereotyps*, Fibre Verlag, Osnabrück 1998.
- Szarota T., *Karuzela na placu Krasińskich. Czy „śmiały się tłumy wesole”? Spór o postawę warszawiaków wobec powstania w getcie*, „Rzeczpospolita”, 28–29 II 2004.
- Szarota T., *Karuzela na placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2006.
- Szarota T., *Mój ojciec*, [w:] R.M. Blüth, „Likwidacja leninowskiej elity” oraz inne pisma socjologiczne 1933–1938, wybór, wstęp, noty M. Kornat, Towarzystwo „Więź”, Warszawa 2016.
- Szarota T., *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Szarota T., *Niemcy w oczach Polaków podczas II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 1978, t. 10, z. 2.
- Szarota T., *Niemiecki Michel. Dzieje narodowego symbolu i autostereotypu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.
- Szarota T., *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Czytelnik, Warszawa 1973.
- Szarota T., *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, wyd. 4, Czytelnik, Warszawa 2010.
- Szarota T., *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1969.
- Szarota T., *Stefan Rowecki „Grot”*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.
- Szarota T., *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1995, t. 27, z. 2.
- Szarota T., *U progu zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie: Warszawa, Paryż, Amsterdam, Antwerpia, Kowno*, Wydawnictwo „Sic!”, Warszawa 2000.
- Szarota T., *V – jak zwycięstwo. Symbole, znaki i demonstracje patriotyczne walczącej Europy 1939–1945*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1994.
- Szarota T., *Warschau unter dem Hakenkreuz*, Schöningh Verlag, Paderborn 1985.
- Szarota T., *Zapomniana egzekucja. Natolin, listopad 1939*, Bellona, Warszawa 2021.
- Szarota T., *Życie codzienne – temat badawczy czy tylko popularyzacja? (Na marginesie serii wydawniczych Hachette i PIW-u)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1996, t. 44, z. 3.
- Szarota T., *Życie codzienne w Peerelu – propozycja badawcza*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1995, t. 1.
- Szarota T., *Życie codzienne w stolicach okupowanej Europy. Szkice historyczne. Kronika wydarzeń*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995.

- Tomasz Szarota, Marcei Kosman: Doctores Honoris Causa Universitatis Opoliensis*, red. J. Neuberger, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2017.
- Wieś polska 1939–1948. Materiały konkursowe*, oprac. K. Kersten T. Szarota, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967–1971.
- Wojna. Doświadczenie i zapis – nowe źródła, problemy, metody badawcze*, red. S. Buryła, P. Rodak, Universitas, Kraków 2006.
- Wrzesiński W., *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992.
- Żarnowski J., W. Schulze, „*Historia społeczna. Historia codzienności. Mikrohistoria*”, Warszawa 1996, „Dzieje Najnowsze” 1997, t. 29, z. 1.
- Żórawski Z., *Dziennik obrońcy Warszawy. Wrzesień 1939*, oprac. T. Szarota, Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2011.